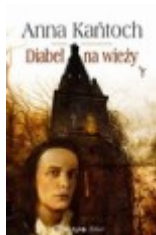




Anna Kańtoch "Diabeł na wieży"

Fahrenheit Crew



[Fragment recenzji](#): Fabuła jest zbyt szczątkowa. Czytając, odnosi się wrażenie, że autorka chciała za wszelką cenę jak najszybciej skończyć. Poszczególne sceny i postacie są zaledwie naszkicowane, przedstawione tylko w takim wymiarze, jaki jest absolutnie niezbędny dla "popchnięcia" akcji naprzód. Słowem, mamy początek i koniec, środek zaginął w pogoni za efektownym finałem, choć pewne rzeczy stanowczo domagały się rozwinięcia, a portrety psychologiczne postaci (zwłaszcza matki i córki), pogłębienia.

Fabryka Słów